

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 lipca 2019 roku, sygnatura akt VIII C 1869/18, Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi:

1. oddalił powództwo E. P., skierowane przeciwko Instytutowi Centrum (...) w Ł. o zapłatę kwoty 7.630 zł;
2. zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie:

- art. 212 § 1 k.p.c. poprzez jego nie zastosowanie i nie dążenie przez sąd I

instancji do wszechstronnego ustalenia stanu faktycznego, zmierzających do wskazania i wyjaśnienia w pełni kwestii spornych pomiędzy stronami i nie dążenie do prawidłowego zakończenia sprawy, podczas gdy prawidłowe zastosowanie tego przepisu spowodowałoby, iż sąd zauważyłby ciągłość zdarzeń wskazujących na fakt, iż między stronami był stosunek wywodzący się z umowy zlecenia a nie z umowy o dzieło, co miało istotny wpływ na wynik sprawy,

- art. 212 § 2 k.p.c. poprzez jego nie zastosowanie i nie pouczenie strony

powodowej o konieczności ustanowienia pełnomocnika ze względu na charakter sprawy i brak stosownej wiedzy procesowej przez stronę powodową, w tym w kwestii formułowania wniosków dowodowych i terminu ich zgłaszania, co miało istotny wpływ na wynik sprawy,

- art. 217 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. przez niedopuszczenie

prawidłowo zgłoszonego dowodu przez stronę powodową z przesłuchania stron na okoliczność ustalenia, że zawarta przez strony umowa jest umową zlecenia, a nie umową o dzieło, co doprowadziło do błędnego przyjęcia, iż doszło do przedawnienia roszczenia powoda, podczas gdy dopuszczenie dowodu z zeznań stron mogłoby wyjaśnić istniejące rozbieżności w rozumieniu zawartej umowy i doprowadzić do właściwego zastosowania przepisów prawa przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym,

- art. 217 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. przez niedopuszczenie

prawidłowo zgłoszonego dowodu z przesłuchania w charakterze strony dyrektora Instytutu (...) p. M. B., na okoliczność wyjaśnienia powodów niepodpisania umowy zlecenia z dnia 18 maja 2015 roku i niewypłacenia wynagrodzenia z tytułu tej umowy, pomimo niekwestionowania jej wykonania przez pozwanego, co przyczyniło się do niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w tym do prawidłowego ustalenia charakteru prawnego umowy zawartej pomiędzy stronami, co doprowadziło do błędnego przyjęcia, iż doszło do przedawnienia roszczenia powoda, który to dowód nie wpływał na przewlekłość postępowania w sprawie a jedynie miał dążyć do wykazania istotnych twierdzeń powoda, które miały wpływ na wynik sprawy i ocenę stanu faktycznego przez sąd,

- art 224 k.p.c. w związku z art 212 k.p.c. i art. 217 k.p.c. poprzez zamknięcie

rozprawy, pomimo faktu, iż w ocenie powoda stan faktyczny sprawy nie został do końca ustalony albo nie pozwalał na rozstrzygnięcie w sposób nie budzący wątpliwości istoty sprawy, a sąd w ocenie powoda nie do końca ustalił właściwy stan faktyczny, skupiając się jedynie na twierdzeniach pozwanego, iż jest to umowa o dzieło i tylko w tym zakresie rozpoznawał zarzut przedawnienia, pomijając w całości istotę łączącego strony stosunku zobowiązaniowego, i twierdzeń zgłoszonych przez powoda, co do istnienia pomiędzy stronami umowy zlecenia, co miało istotny wpływ na wynik sprawy,

- art. 233 § 1 ustawy k.p.c. polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny

dowodów poprzez błędną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i uznaniu, że powód zobowiązał się na podstawie umowy zawartej z pozwanym do sporządzenia stosownej dokumentacji w oparciu o czynności polegające na przeprowadzeniu okresowego przeglądu budynków należących do pozwanego, i w tym zakresie do wydania opinii - ekspertyzy, która miała być dziełem, w sytuacji gdy powód zobowiązał się jedynie do przeprowadzenia kontroli technicznej i zawiadomienia o jej wynikach organu nadzoru budowlanego, w oparciu o zlecenia na wykonanie określonych czynności, które przewidziane są przepisami prawa obowiązującego,

- art. 328 § 2 ustawy k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku mimo

istnienia ustawowego obowiązku, którym dowodom dał wiarę, a którym odmówił tej wiarygodności, a w szczególności pominięcie zeznań z przesłuchania strony pozwanej i powodowej, dotyczącego charakteru i istoty zawartej umowy, która w sposób istotny miała wpływ na wynik sprawy, a które nie zostały uzasadnione w pełni przez sąd, a uzasadnienie faktyczne i prawne w ocenie powoda nie przekonuje o poprawności dokonanego rozstrzygnięcia, do wskazanie motywów takiego rozstrzygnięcia i ogranicza się do stwierdzenia, iż jest to umowa o dzieło i że roszczenie powoda jest przedawnione,

- art. 98 § 1 w związku z art 102 ustawy k.p.c. przez błędne zastosowanie i

zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kwoty 1.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a nie nieskorzystanie z zasady zawartej w art 102 ww. ustawy tj. w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami, biorąc pod uwagę fakt, iż pozwany świadomie sam nie dokonał płatności za wykonaną i potwierdzoną czynność, skorzystał ze swojej pozycji dominującej w obrocie prawnym, co godzi w zasady równości w stosunku do przepisów prawa i pozycji w procesie.

- art 627 k.c. w zw. z art. 734 k.c. polegające na niewłaściwym zastosowaniu tych

przepisów i w konsekwencji uznaniu przez Sąd, że zawarta umowa pomiędzy stronami miała cechy umowy o dzieło, tj.: że powód zobowiązał się do wykonania dzieła polegającego na przeglądzie budynków pod względem technicznym, podczas gdy prawidłowa subsumpcja przepisów prawa do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego w niniejszej sprawie, winna doprowadzić sąd do wniosku, iż zawarta umowa miała cechy umowy zlecenia, związana była z powtarzalnością czynności dokonywanych przez powoda na rzecz pozwanego, na co wskazywał powód podczas postępowania i stwierdza to również sąd w wyroku, wskazując, iż późniejsze zlecenie zostało zapłacone przez pozwanego, co miało istotny wpływ na wynik sprawy,

- art. 646 k.c. w zw. z art. 751 pkt 1 k.c. i art. 734 k.c. polegające na niewłaściwym

zastosowaniu art. 646 zamiast art. 751 pkt 1 k.c. w związku z art. 734 k.c., i w konsekwencji uznaniu przez sąd, iż doszło do przedawnienia roszczenia powoda,

podczas gdy prawidłowa subsumpcja przepisów prawa winna doprowadzić sąd do wniosku, iż umowa zlecenia z dnia 18 maja 2015 roku, zawarta pomiędzy stronami zawiera wszelkie przedmiotowo istotne elementy umowy o świadczenie usług - umowy zlecenia, i wbrew ocenie sądu nie jest umową o dzieło, gdyż żadne dzieła nie zostało przez powoda wytworzone, co skutkowało uznaniem, iż roszczenie powoda jako wynikające z umowy o dzieło uległo przedawnieniu w wyniku upływu dwuletniego okresu przedawnienia, liczonego od dnia oddania dzieła tj. od dnia 29 maja 2015 roku, podczas gdy prawidłowa ocena sądu winna zmierzać do stwierdzenia, iż umowa zlecenia jaką zawarły strony, uzyskała początek biegu terminu przedawnienia w dniu 31 maj 2016 roku, w momencie wezwania do zapłaty przez powoda pozwanego, a co za tym idzie pozew złożony w dniu 30 maja 2018 roku, przerwał zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa termin przedawniania, a co za tym idzie zobowiązanie powoda się nie przedawniło, co miało istotny wpływ na wynik sprawy,

- art. 62 ust. 1 ustawy Prawo budowlane w związku z art 627 k.c. i w związku z art.

734 k.c. poprzez ich niewłaściwą wykładnię i w konsekwencji błędne zastosowanie i uznanie przez sąd, iż zawarta umowa pomiędzy stronami, której celem było przeprowadzenie przeglądu budynków pod względem technicznym odpowiada cechą charakterystycznym dla umowy dzieła, podczas gdy prawidłowo subsumcja przepisów prawa w tym ocena charakteru czynności wskazanych, jako obowiązkowe wynikające z art 62 ustawy Prawo budowlane, winno doprowadzić sąd do wniosku, iż mamy do czynienia ze zwykłą umową na świadczenie usług, o charakterze powtarzanym i nałożonym na pozwanego przez przepisy prawa obowiązującego, a nie z umową o dzieło, której celem byłoby stworzenie indywidualnego niepowtarzalnego dzieła, za które nie można uznać w ocenie powoda czynności przeglądu technicznego, co miało istotny wpływ na wynik sprawy,

- art. 62 ust. 1 ustawy Prawo budowlane w związku z art 646 k.c. i w związku z art.

751 k.c. poprzez ich niewłaściwą wykładnię i w konsekwencji błędne zastosowanie i uznanie przez sąd, że czynności z zakresu przeglądu technicznego budynków przeprowadzonego zgodnie zobowiązującymi przepisami prawa jako obowiązkowe, mają charakter dzieła a nie zwykłego zlecenia, co miało wpływ na ustalenie początku biegu terminu przedawnienia, podczas gdy prawidłowa ocena stanu faktycznego i formy zawartej umowy w tym oceny czym są przeglądy techniczne budynków, winna doprowadzić sąd do wniosku, iż mamy do czynienia z umową o świadczenie usług, zwykłym zleceniem, którego przedmiotem jest przegląd budynków, i że czynność ta nie miała żadnych cech niepowtarzalnego dzieła stworzonego przez powoda, co miało wpływ na wynik sprawy.

W świetle tak podniesionych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji. Wniósł też o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania w postępowaniu przed Sądem I instancji oraz postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Nadto, wniósł o dopuszczenie dowodu z potwierdzeń przelewów, które wskazują na charakter łączących strony stosunków, i które w żaden sposób nie przedłużą niniejszego postępowania.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługuje na uwzględnienie w części, chociaż nie wszystkie podniesione w niej zarzuty są uzasadnione.

W pierwszej kolejności wyjaśnienia wymaga, że niniejsza sprawa była rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym. Zgodnie z art. 505⁹ § 11 k.p.c. w postępowaniu uproszczonym apelację można oprzeć tylko na zarzutach naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie lub naruszenia przepisów postępowania, jeżeli mogło ono mieć wpływ na wynik sprawy. Natomiast stosownie do art. 505¹³ § 2 k.p.c. jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń stanu faktycznego, znajdujących pełne oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, które też Sąd Okręgowy przyjmuje za własne.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. trzeba powiedzieć, że nie zasługuje on na aprobatę. Naruszenie przywołanej normy wtedy tylko może mieć istotny wpływ na wynik sprawy, jeśli brakuje lub inna wadliwość uzasadnienia zaskarżonego wyroku uniemożliwiają Sądowi II instancji dokonanie kontroli instancyjnej

(por. wyrok SN z dnia 06.08.2015 V CSK 671/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 lipca 2015 r. VI ACa 1112/14 – legalis), co w badanej sprawie nie ma miejsca.

Pozostałe podniesione przez skarżącego zarzuty, zarówno procesowe jak i materialne, w swej istocie kwestionowały przyjęty przez Sąd I instancji charakter umowy łączącej strony, a w konsekwencji wadliwe uznanie przedawnienia dochodzonego przez powoda roszczenia.

Samo sformułowanie przez skarżącego zarzutów procesowych, odnoszących się do postępowania przygotowawczego oraz do kwestii związanych z ustaleniem stanu faktycznego, w sposób wskazujący na niezasadne uznanie umowy o dzieło jako podstawy stosunku zobowiązaniowego stron (art. 627 k.c.), przesądza o ich niezasadności. Kwestia oceny charakteru umowy łączącej strony, a w konsekwencji również kwestia sposobu liczenia terminu przedawnienia nie należy do sfery ustaleń faktycznych, a tym samym nie może być rozpatrywana w ramach naruszenia przepisów procesowych. Jest tak dlatego, że ocena powyższych przesłanek stanowi proces subsumpcji, czyli zastosowania prawa materialnego do ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych, nie stanowi zaś elementu ustaleń faktycznych i związanych z tymi ustaleniami domniemań bądź oceny mocy i wiarygodności dowodów. W związku z tym kwestia ta mogła być co najwyżej podnoszona w zarzutach naruszenia prawa materialnego, co też znalazło odzwierciedlenie w treści wniesionej przez skarżącego apelacji.

Należy jednak zgodzić się ze skarżącym, iż w niniejszej sprawie - wbrew uznaniu Sądu I instancji- mamy do czynienia nie z umową o dzieło (art. 627 k.c.), a umową o wykonanie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umów zlecenia (art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c.).

Stosownie do art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). W doktrynie panuje pogląd, zgodnie z którym przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich dokonywania).

Zgodnie zaś z treścią art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Nie ulega wątpliwości, że przepisy o zleceniu nie mają zastosowania do czynności będących przedmiotem umowy o dzieło, bowiem wykonanie dzieła, zgodnie z prezentowanym w doktrynie poglądem, nie mieści się w pojęciu usługi w rozumieniu przywołanego art. 750 k.c.

Dokonując kwalifikacji konkretnej umowy należy w pierwszej kolejności badać, czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony, i może przyjmować zarówno postać materialną, jak i niematerialną. Cechą konstytutywną umowy o dzieło jest to, aby rezultat ten był obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Dzieło musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Podkreślenia także wymaga, że celem umowy o dzieło nie jest czynność (samo działanie lub zaniechanie), która przy zachowaniu należytej staranności prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie tego rezultatu. W umowie o dzieło chodzi zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności. Tymczasem umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Kolejną cechą umowy dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym, a przyjmującym zamówienie. Sposób wykonania dzieła pozostawiony jest w zasadzie uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Przyjmujący zamówienie nie ma także, co do zasady, obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (np. dzieło artystyczne). Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu zawsze obciąża przyjmującego zamówienie. Przy czym odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku

nieosiągnięcia celu umowy jest odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 r. sygn. II UKN 386/99- legalis). Przyjmujący zamówienie odpowiada zatem za jakość dzieła i określa metodologię jego wykonania. Dzieło powinno jednak posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków (W. C., Zobowiązania, 2007, s. 464).

Tymczasem zgodnie z umową, jaką skarżący zawarł z pozwaną, strony umówiły się na wykonanie określonych, wymaganych prawem czynności, które sprowadzały się głównie do przeglądu budynków pozwanego pod kątem oceny, czy mogą być one użytkowane, istnienia ewentualnych usterek i braków, które mogą powodować zagrożenia życia lub zdrowia ludzkiego, bezpieczeństwa mienia bądź środowiska, istnienia złego stanu technicznego całego obiektu, który wymagałby niezwłocznego przeprowadzenia robót budowlanych, oceny czy zostały wykonane zalecenia z poprzedniej kontroli.

Powyższe potwierdzają prawidłowe ustalenia faktyczne Sądu I instancji, z których wynika, że strony umówiły się na wykonanie przeglądu półrocznego obiektów użytkowanych przez pozwanego, tj. budynków kompleksu szpitalnego oraz kompleksu hotelowego. W uzasadnieniu Sądu I instancji widać jednak pewną niekonsekwencję, gdyż mimo uznania przez ten Sąd, iż łączącą strony umową była umowa o dzieło, określa on przedmiot rzeczony umowy jako usługę, którą powód wycenił na kwotę 7.630 zł.

Sporządzenie stosownego raportu z przeprowadzonych przez skarżącego czynności stanowiło niejako potwierdzenie ich wykonania, w tym również dla pozwanej, która legitymując się tego typu dokumentem spełniała swój ustawowy obowiązek, wynikający z przepisów prawa budowlanego. Raport ten przyjął postać zawiadomienia, w treści którego powód „postawił krzyżyk” w czterech rubrykach oraz zawarł swoje uwagi. Sporządzenie raportu z wykonania przeglądu było swoistą formalnością, wpisaną w definicję usługi przeglądu technicznego budynków. Sporządzanie tego typu dokumentów ma z kolei charakter okresowy i ustawowy. To z przepisów prawa wynika, co tego typu raport winien zawierać, nie zaś – tak jak to ma miejsce w przypadku umów o dzieło - z umowy stron. Ponadto, w okolicznościach niniejszej sprawy, a więc w sytuacji dokonania przeglądu technicznego budynków, strony nie mogły konkretnie umówić się na to, jaki będzie ostateczny rezultat wykonanych działań, albowiem kwestia ta była całkowicie niezależna od woli stron, weryfikowalna jedynie przez pryzmat posiadanych kwalifikacji powoda. Strony nie mogły więc postanowić o tym, jak ostatecznie będzie wyglądał raport z przeprowadzonych czynności, co też wyklucza osiągnięcie umówionego rezultatu, a tym samym wykonanie dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. W tym miejscu przypomnieć należy, że istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 września 2013 r., sygn. akt III AUa 271/13-legalis).

W tym stanie rzeczy forma i charakter sporządzonego raportu nie pozwala na nadanie mu takiej doniosłości, jaką przyjął Sąd I instancji, określając go mianem dzieła. Treścią zobowiązania ukształtowanego przez strony, nie był bowiem określony wynik odpowiadający pewnym z góry ustalonym przez strony warunkom, lecz wykonanie okresowych, wymaganych prawem czynności zmierzających do osiągnięcia rezultatu w postaci przeprowadzenia przeglądu potwierdzonego stosownym dokumentem – protokołem z przeprowadzonych czynności. Wykonywanie czynności tego rodzaju nie ma charakteru czynności przynoszących konkretny materialny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady (art. 637 k.c. - uprawnienia z tytułu rękojmi), lecz w istocie czynności tego rodzaju są realizowane w ramach umów starannego działania, mających charakter umów zlecenia (umów o świadczenie usług).

W świetle powyższych uwag, zarzuty apelacji dotyczące naruszenia prawa materialnego w postaci zastosowania art. 627 k.c. a pominięcia art. 734 k.c. i art. 750 k.c. oraz w konsekwencji wadliwego zastosowania art. 646 k.c. należy uznać za trafne.

Podkreślenia wymaga, że dywagacje Sądu Rejonowego na temat okoliczności czysto hipotetycznych, nie mających odzwierciedlenia w okolicznościach faktycznych badanej sprawy nie powinny być w ogóle brane pod uwagę przy ocenie charakteru umowy łączącej strony.

W konsekwencji błędnego ustalenia charakteru umowy łączącej strony, Sąd I instancji niezasadnie ustalił termin, od którego należy liczyć przedawnienie roszczenia powoda, wskazując na datę oddania dzieła.

W sytuacji, w której mamy do czynienia na gruncie rozpatrywanego przypadku, a więc umowy o wykonanie usług, bieg terminu przedawnienia, zgodnie z art. 120 § 1 k.c., rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Wobec okoliczności, iż strony nie ustaliły terminu płatności świadczenia, a więc do momentu skutecznego wezwania pozwanej do spełnienia świadczenia, nie było ono wymagalne, bieg przedawnienia dochodzonego roszczenia powoda należy określić stosownie do art. 120 § 1 zd. 2 k.c. Stanowisko to jest zgodne z szeroko akceptowanym w piśmiennictwie i orzecznictwie założeniem o zastosowaniu tego unormowania do tzw. zobowiązań bezterminowych, tj. takich, w których termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania (art. 455 in fine k.c.). Z wykładni językowej tych przepisów wynika, że zawarty w zdaniu drugim art. 120 § 1 k.c. wyjątek dotyczy wyrażonej w zdaniu pierwszym reguły łączącej rozpoczęcie biegu przedawnienia z nadejściem dnia wymagalności roszczenia. Roszczenie wymagalne to takie, na podstawie którego wierzyciel może czegoś "wymagać", "domagać się", "żądać" od dłużnika.

Z okoliczności sprawy wynika, iż rozpatrywana umowa nie była jedyną, jaka łączyła strony. Powód wykonywał na rzecz pozwanej prace, za które nie ustalano nigdy „sztywnych” terminów zapłaty. Pozwana nie dokonywała też wypłat niezwłocznie po wykonaniu tych prac. W sytuacji, gdy strony współpracowały ze sobą gospodarczo, przy czym nie określały nigdy terminu zapłaty świadczeń, a pozwana dokonywała wypłat dowolnie, nie sposób stwierdzić, ażeby skierowane do pozwanej wezwanie do zapłaty w dniu 31 maja 2016 roku, nie było dokonane w najwcześniejszym możliwym terminie. Mając na uwadze dotychczasowy przebieg współpracy stron skarżący mógł pozostawać w uzasadnionym przekonaniu, iż taka zapłata ze strony pozwanej nastąpi, w konsekwencji czego nie ma potrzeby do wystosowywania wezwań.

Nie sposób zgodzić się jednak z tym, że wezwanie z dnia 31 maja 2016 roku było skuteczne. Nie zawierało bowiem, ani kwoty wymaganej tytułem należnego świadczenia, ani też terminu jej płatności. Postawienie zobowiązania, w którym nie został określony termin płatności (zobowiązanie bezterminowe), w stan wymagalności (zobowiązanie terminowe) następuje w rezultacie wezwania dłużnika przez wierzyciela do zapłaty w określonym terminie. Dopiero rachunek za wykonane prace z dnia 28 maja 2018 roku, określał te okoliczności, wskazując jako termin spełnienia świadczenia 29 maja 2018 roku. W związku z tym dopiero ten dokument „przekształcał” zobowiązanie stron w terminowe, które w sytuacji niewykonania świadczenia przez dłużnika w dniu 29 maja 2018 roku, czyniło je wymagalnym od 30 maja 2018 roku. W tym stanie rzeczy od tego momentu należy liczyć bieg terminu przedawnienia roszczenia, które w dacie wytoczenia powództwa nie było jeszcze przedawnione (art. 751 § 1 k.c.). Od tej też daty należą się odsetki od zasądanego powodowi roszczenia głównego.

Mając na uwadze powyższe, a także fakt wykonania przez powoda na rzecz pozwanej usług wycenionych na 7.630 zł, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok poprzez zasądzenie na rzecz skarżącego kwoty roszczenia głównego wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 30 maja 2018 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i zasądził na rzecz powoda koszty postępowania (opłata od pozwu -300 zł) poniesione przed Sądem I instancji (art. 98 k.p.c.). Apelacja w zakresie, w jakim dotyczyła odsetek ustawowych za opóźnienie ponad te, liczone od 30 maja 2018 roku do dnia zapłaty, podlegała oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c.

W tym stanie rzeczy odnoszenie się do pozostałych zarzutów materialnych apelacji oraz zarzutu dotyczącego kosztów postępowania uznać należy za zbędne.

O kosztach procesu w drugiej instancji, Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zasądzając od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.667 zł, na którą złożyły się: opłata od apelacji

-300 zł oraz koszty wynagrodzenia pełnomocnika procesowego wraz z opłatą od pełnomocnictwa – 1 367 zł, ustalone na podstawie § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 (75%) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2018.265).